

3231

~~Państw. Teatr~~



№ 326.

Holaczka
kom. 41 akcie Art. Schmitlera

DYREKCJA TEATRU MIEJSKIEGO

WE LWOWIE

DYREKCJA TEATRU MIEJSKIEGO
WE LWOWIE



WŁASNOŚĆ
TEATRU WIELKIEGO
w Łodzi
WROT ZASTĘPCZY





N^o 3226

3231

Kolacyjka

Komedia w 1 Akcie -
napisał Artur Schnitzler.

DYREKCYJA TEATRU MIĘJSKIEGO
WE KATOWICACH

Państw. Teatr Śląski

SYG

3231

Katowice - BIBLIOTEKA

WŁASNOŚĆ
TEATRU MIĘJSKIEGO
WE KATOWICACH
TWÓRCZYSTWO

8-78/6418



R2965

Osoby.

Anatol

Maks

Anetta

Kehrer.

DYREKCJA TEATRU MIEJSKIEGO
WE LWOWIE



Gabinet particulier u Sachera
Anatol stoi przy drzwiach, wy-
dając Kehrerowi rozkazy
Maks wieksi rozparty w fotelu.

[Signature]

Scena Teraz.

Anatol Maks Kerner.

(A) Maks.

No cóż - koniecznie uwaszcie?

Anatol

Żaraz, żaraz! Wgry wszystko już
zrozumiałeś?

/Kerner wychodzi:/

Maks.

/Koro Anatol powraca na środek
pokoju:/ A- jeśli nie przyjdzie

Anatol

Dla czegożby miała nie przyjść.
Teraz dziesiąta! Nie może jeszcze

być tutaj.

Max.

Balet już się dawno skończył

Anatol

Proszę cię - zanim umyje szminkę
i przebierze się! Śreśka przejdzie się
pod filary - poczekać na nią!

Max.

Nie psuj jej

Anatol

Proć ja - Gdybyś ty wiedział.....

Max.

Wiem, wiem. Obchodzisz się z nią
brutalnie. Przecież to jest pono.

ponucie Robiety.

Anatol

~~Chciałem powiedzieć coś inne-
go. Gdybyś wiedział~~

Maks

~~No, coś takiego
powiedzieć wreszcie~~

Anatol

Jestem dziś w wielce uroczystym
nastroju

Maks.

Może chcesz się z nią zaręczyć?

Anatol

O nie! coś daleko uroczystszego

Maks.

4
Teraz się z nią jutro?

Anatol

Je odpadujesz... Obchodzę poprawu
... rozstanie

Maks.

WŁASNOŚĆ
TEATRU MIĘDZYNARODOWEGO
W ŁWOWIE
SWIET ZASTRZEŻONY

Ach!-

Anatol

To pożegnania kolacya-

Maks.

No, a cóż ja tu mam do czynienia

Anatol

Musisz naszej miłości zauroczyć
oczy na ten wieczny!-

Maks.

Maks.

Tylko proszę cię nie róbcieśmacz-
nych porównań

Anatol

Ostatktem do Kolacy już od-
syłania.

Maks.

Ja to dziś bzdurzyć miałem światny
apetyt

Anatol

Rozumie cię, że żądaliśmy raczej
Kolacy co więcej... rociągniętego
sygnalizacji - tylko nie mogliśmy zna-
leźć odpowiedniego słowa. Nie śmia-

tem... Nie masz pojęcia jak to de-
nerwuje

Max.

Wiesz na cóż ci jestem potrzebny?
Czy mam ci podpowiadać Twoja
poręczenia?

Anatol

Bodzieś mi potrzebny na wszelki
wypadek - choćki mi o swojej po-
mocy - gdyby mi tego okazała po-
treba - trzeba ci będzie Tagockie
uspokajać, peroradować

Max.

Czy nie chciałbyś uprzedzić wypowiedzieć

2

jaki panów zewołania?
mi ~~dla czego to wszystko?~~

Anatol

I przyjemnością... Bo mnie już
zniosła mi

Mars.

Kawi cię więc jakiś inna

Anatol

Tak!

Mars.

No proszę, proszę!...

Anatol

I jaka jeszcze

Mars.

Jakiego typu?

Anatol

Żadnego. Coś ciekawego nowego, -
coś jedynego w swoim rodzaju

Maks.

No tak



Anatol

Wyobraź sobie dziewięć - jakby ci
się powiedziało "i o dacie trzy czwartości
tak ... w trzy czwartości oryginalnie takcie

Maks

Widocznie zostajesz jeszcze pod wpływem
wielu bakterii

Anatol

Aha coś zrobić, przywodzi mi ona
zawsze na pamięć melodyj.

walca wieńcówskiego — sentymentalizm i wesołość rzekm złagodne.
uśmieszona, filuterna łaskota
... także jest jej natura. Małeńka,
urocza, jasnowłosa główna
wiesć, także... no to trudno określić
Ciepło cię serdeczne i zadowolone
nie obok niej ogarnia. Nieśmiałość
przywiosę jej bukiecik fiołków,
widzę, że w jej oku.

Maks.

Spróbuj nam przynieść jej branso
lekką

Anna

O mój Kochany. Tyś razem nie
możesz - myślisz oż - wierzyć mi...
Żeż nie mogłbym ci nawet przyjść
na kolacyę. Dla niej urządzone jest
taka kupa kupa z ordynarzem ta pe
sami. Wierory ubiegłego tygodnia
opóźnieniem z nią zawsze w takich
lokalach.



Mars.

Jakto? mówisz przecież przed
chwilą, że bywałeś z Anetą.

Anatol

Tak też i było. ~~Przez~~ ostatnie
~~tygodnie~~, co więcej musiałem
tygodnie

dwa razy jeść kolacyę; z jedną,
którą chciałem pokryć - i z
drugą, której chciałem się porzucić.
Niestety, ani jedno, ani drugie
doład mi się nie udało.

Maks.

Wiesz co? Zaprowadź raz Anetkę
do takiej przedmiejsciej kucypki,
a ty nową z blond głową do So-
chera... Kto wie czy ci się w końcu
nie uda?

Anatol

Nie rozumiesz tego mój drogi, bo
ty nowej nieznasz jeszcze.

To bezinteresowność, skromność,
prosta ucielona. Powiadam ci:
co to za dziewczyna! Gdy nam-
wiam tylko jakiś lepszy gatunek
wina... co ona wygra!.

Max.

Terka w oku nieprawda? -
Nie powinna na to poddać się
porozem, pod żadnym warunkiem
pod żadnym warunkiem.

Max.

Aż takim wosłatnicki obrazek
pysa tylko Grinzingera?

Antol.

Tak... przed dziesiętą - potem
oczywiście kampanijskie. Tu
Kiem jest życie.

Maxs.

No wybac, życie nie jest ta
Kiem!

Anatol

Wyobraź sobie tylko, co za kon-
trast. Ale mam go już dosyć.
W tym wypadku zatem przycho-
dzi do przekonania, że wgrun-
cie rzeczy jest ostry i uciś-
nia, nawspół uciśniona natura,

Maxs

Tak!

Anatol

Nie mogę znaleźć sposobu prowa-
dzić tej gry dworskiej. Tracę wszelki
interes dla samego siebie

Mars.

Stuchajno, ja tu jestem ja, czy
słyszysz?... Przede mną nie graj ko-
medyi

Anatol

Chem - skoro ciebie właśnie
mam przed sobą. Ale sergo mo-
wiąc nie podobna mi udawać
miłości, gdy już nie nie czuję.

Maks.

Udajesz wtedy tylko, jeśli jeszcze
czujesz?

Anatol

Powiedziałem do Anieście otworcie
z całą oświeconością, zaraaz - zaraaz
z samego początku... Kiedyś my
sobie zaprzysięgali wieczną
miłość: Wiesz co Anatol - które
znas pewnego pięknego poranku
poczułem, że jego miłość ułamała
ko się przyzna oświeconie bez obawy
drugiemu

Maks.

Ach! i to powiekszeliście w chwili,
w której przysięgałicie sobie miłość
wieczną.... To wyborne!

Anatol

Powłarać tu jej cześć. Nie mamy
względem siebie najmniejszych
zobowiązań, jesteśmy wolni! Ro-
zejdziemy się najspokojniej w świecie,
koro mnie dzisiaj nasze przywia-
zanie; - byle tylko nie oszukiwać
się, - bo to dla mnie rzecz wstrętna.

Maks.

No to w takim razie pójdziesz dzisiaj
bardzo łatwo.

Anatol

Łałwo! Teraz, kiedy mam ci
powiedzieć, brak mi odwagi.
Przecież to jej przykro będzie....
Nie mogę znieść płacii. Wron
cię gotów jestem zaprosić się w
niej na nowo, gdy mi zaczniesz
płakać - a wtedy oskurwałbym
ziół kanda.

Maks

Nie, nie - byle tylko nie osz
kiwać się - bo to dla ciebie near
wstrząsa

Anatol

Proro będziesz obecny, wszystko
odbędzie się daleko wokoło. Od
ciebie wieje jakiś powiew zdrowe-
go, chłodnego humoru, który musi
ozdrobić sentymentalizm rozstania.
Przyłobie nie można ptakom.

Max.

Perswadować jej - nie legobytu
nie umiał, to byłoby rubrow me-
mów przekonaniu

Anatol

Stuchaj Kochany Maksie, mógł
bys to jednak ucygnić. Mógłbys
jej powiedzieć, że nie traci we mnie

nie znów tak osobliwego.

Mars.

He! - Tak możeby się dało

Anatol

to znajdzie się innych - piękniej
szych - bogatszych

Mars.

Rozumniejszych

Anatol

No, no, proszę cię tylko bez przesady

Scena 2.

/ Kłusownik oblicza drzewa. Wchodzi
Anetta w płaszczku - białe wosa

stugie iótle zghawieski-wssero
 kím ekscentyernym kapeluszim /

Auekka

O!... dobry wieczór

Anatol

Dobry wieczór Auekko! wybacz...

Auekka

No na ciebie można się spuścić

zrusza ptasiek /

Rozglądaj się na wszystkie strony.

na prawo, na lewo... przed siebie,

po za siebie, a tu nikogo jak nie ma,

tak, nie ma

Anatol

Nie musisz niepotrzebowa
tu iść daleko.

Anetta

Wszystko jedno słowo się dobry
mnie! - Dobry wieczór Mark! -

/do Anetola/

Mógłbyś być jednak tymczasem
co radysponować

Anatol

/cisnąć/ Nie masz gorsetu.

Anetta

Jeszcze czego?! mami się może
jeszcze cisnąć dla ciebie.

Anatol

Dla mnie i tak dobrze. Maria
tylko musi prosić o pokasliwość.

Anetta

E... e... e... Maks? - Cudobego przykry
sajony - jego to nie kumie. On prze-
cier nie jest karkosny. No dawaj
że jeść! - prędzej - Hej! Kelner - (puka o drzwi)
Proszę!... patrzcie on skisnął puka.
Kiedy indziej mi to do głowy nie
przychodzi.

/Kelner wchodzi/

Anatol

Podawać /Kelner wychodzi/

Anetta

DYREKCJA TEATRU WIEJSKIEGO
WE LWOWIE

Nie byłeś dziś na banku
Anatol

Nie wiedziałem....

Aurelia

Nie mi straciłeś na lew.

Wszystko było takie zapane, że
się aż kiewać chciało

Mars

Jakaś dziś była opera na po-
czątku

Aurelia

Czy ja wiem - /siadaję do łóżka/
Posłam wprost do garderoby, po-
leć na ocenę, co mnie to obcho-

Dzi co śpiewali- nie mnie dżiś
 nie obchodzi... nie! - ale to nie!
 zresztą matu ci coś powiedzieć Ana
 toli.

Anatol

Cóż to Kochane dziecko? Czy coś
 bardzo ważnego

Auella

Tak sobie dopyć!... będkiesz miał
 niespodziankę

/Kehner wnosi poprawę/

Anatol

Prawdziwie jesteś ciekawy
 Auella

WŁADYSLAW
 PAWLIK
 WŁADYSLAW
 WŁADYSLAW

Łacze się, a i sobie leci pójść
/ wskazuje głowę kelnera /

Amator. / o kelnera /

Możesz odejść - zadzwonię gdy
będzie potrzeba. - A więc

/ Kelner wychodzi /

Amelia

Widzisz mój kochany to nie spo-
dzianka... chociaż nie... to nie
będzie niespodzianka. - nie po-
winna być dla ciebie niespo-
dzianka.

Maks.

Podmyśla gąz?!

Anatol

Nie przerywaj jej
Anetta

Nie przeszkadzaj mojej drogi! Jakie
te Ostroggi - Oskendzkie, czy Koberdyn
skie?!

Anatol

~~Teraz kuba zaczyna gadać o ostro-~~
~~gach... Oskendzkie!-~~

Anetta

Tak myślałam! Ah! ja pomyśli
lubię ostroggi!- To jedyna rzecz,
która być może jest ciekawiejsza
Anatol

Chciałaś mi powiedzieć coś bardzo ważnego

Aueta

Ah! Tak! - no! pewnie, że coś ważnego - nawet bardzo! Pamiętaj by jeden nasz warunek? pamiętać

Auabot

Jaki, jaki? Nie mogę przecież wiedzieć jaki warunek masz na myśli

Auella

Ja myślę o tym, ... pamiętać? Czekajno - jakiś ty to powiedział

ntedy? Aha! - "Niiniu" - powie-
dziales - "Niiniu" - my się nigdy
nie będziemy oszukiwać! - Prawda
tak powiedziales?!

Anatol

Tak tak - coś więcej?

Auelka

Tylko się nie oszukiwać! Se-
piej od razu całą prawdę usłot
i basta

Anatol

Tak mówilem to.

Auelka

Ala gdyby tak było już trochę zapóźno

Anatol

Co mówisz?

Anetka

O! nie bój się! - Jeszcze nie jest
zapóźno - Ja ci powiem wspaniałe
czas, tak, jak potrzeba. Jutro
może byłoby zapóźno

Anatol

Czyś ty oszaleła

Maks.

Co?

Anetka

Ależ mój drogi ^{marisz już} ~~jest~~ Twoje
Ostrygi, bo nie powiem ani słowa.

12
Anatol

Co ma znaczyć - „Musisz

Anetka

Bo masz jeść i kornie

Anatol

Mów karna... nie znoszę tego co
Strach żartów

Anetka

Przebieśmy się tak ułożyli, że
sobie wszystko, cała cię spokoj
nie powiemu, gdyby do czego
przyszło! - No i teraz przyszło

Anatol

To znaczy? -

Auella

To znaczy, że niesłusznie
nazjęm słobą dzisiaj kółce?

Auabot

Może napiszę cokolwiek jasniej
to wytłumaczę

Auella

Skonczyło się z nami mój ariot
Kur! - musi się skończyć. Ku
dwa rada

Auabot

Powiedz jednak....

Maks.

To znaczyliście - paradne

Anetta

Dla czego ~~paradne~~! - ~~paradne~~
czy nie ~~paradne~~ skończyło się
i już

Quatol

Kochane dziecko. przyjmaj ci
się, że dołga jeszcze nie zrobi
miałem dobre tego wszystkiego. -
Drobiańko ci zapewne proporcye
matkiństwa

Anetta

Eh! Gdyby tylko to! nie miałabym
powodu rozstawiać się z sobą z
tobą.

Anatol

Posławać się?

Anteta

No trudno! bomba musi pę-
knąć - ja jestem zakochana
Anatolku - skłonie zakochana

Anatol

A wolno zapukać w kim?

Anteta

Maks! - czemu ty się tak smie-
jesz

Maks.

Bo to zabawne?

Anatol

Daj mi pokój... My oboje mi
siny się rozmówić, Anetko!
Jeżeli mi winna, wyjaśnienie
Anetka

No przecież ci je dałam! czego
chcesz? Łaskochatać się takim
innym i mówić ci to wyraźnie,
tak jak byto niezły uamni uło
żone!

Anatol

Dobrze - ale do diabła wróć
Anetka

O mój drogi, jeżeli się będziesz
po grubiańsku wyrażał

Maks.

Ma kupetną stworzość. bez grz
biaństwu możesz się obyć

Anatol

Wymagam, wymagam sławo-
ro

Anetka

Maks proszę iadziwnie, ja
jesleń taka głodna /dzwoni/

Anatol

To jeszcze! Spedyt! Spedyt
podczas takiej rozmowy.

Maks.

Ale pamiętaj, że ona je dris

pierwszą, Kolarczy
 /wchodzi Kelner/
 Anatól

Czego chcesz?
 Kelner

Pan zamówił
 Anatól

Podawaj dalej. -
 /przez ten czas, kiedy Kelner
 sprząta/
 Aneta

Tak! Kochańska jedzie do
 Petersburga, to już fakt.
 Chass.

Tak... i puszczają już stąd tak
łatwo

Auella

No łatwo- tego by mi można
powiedzieć

Anatol

[wstaje, chodzi po pokroju:]
Gdzie wino?! Stuchajno Jean!
proszę drisciaj jak się zdaje

Kekner

Proszę bardzo- wino.

Anatol

Nie mówię o lew. Kłóre stoi
na stole. Dawaj kramkama!

Rekner wychodzi

Proszę nareszcie o wyjaśnienie
Anetta

Kiedy bo wam mężczyznom, nie
można nie można nie a nie
wierzyć - ani trochę! daleko
ani na wst. - Kiedy pomyślę,
jakiś ty mi to wtedy stożek mój
wst. Gdy będziemy czuli, że się zbli-
ża koniec, powiemy sobie owar-
cie i rozjedziemy się w spokoju

Anatol

Czyż nie powiesz wreszcie?

Aneta

Macie prawo! To się nazy-
wa u niego spokojem
Aualol

Ależ Kochane Dziecko pamiętasz
chyba że mnie to pamiętasz
Auella

Wzkręć powoli wino!
Ah!-

Aualol
Wypij że nas - wypij
Auella

Czekaj! - pozwól mi się spie-
ścić.

Aualol

Żmykle przejeżdż jedynym tykiem
 Aueła

Sauwonej to co innego. Przystaj mi
 czy się pożegnać z P. Margot, Bog
 wie na jak długo

Aueła

Do licha! Co ty opowiadasz za
 historie

Aueła

Oho! - skonczyło się z Bordeaux,
 skonczyło się z ostrzyganiem i z skam
 pancin

- J. kelner wnosi półmisek
 Nie będzie więcej filets and truffes

WŁASNOŚĆ
 TEATRU MIĘSKA
 W ŁWOWIE
 KWROT ZASTRZEŻONY

To czy tak mówi - prawda? -

Wszystko czy skończyło

Max.

Twizły Boże - co też to za venty
mentalky i otęder... Czy mo-
że panu iść /Kebner usługuje/

Anetta

Oh! bardzo panu dziękuję.

Anatol

zapala papierosa:

Max.

A ty nie jess?

Anatol

Nie teraz przynajmniej -

A więc może nareszcie dowiem
 się, kto jest owym oszczepionym
Anetka

Co ci złego choćbyś ci nawet
 powie działka jego nazwisko.
 Tak byś nie wiele złego wiedział
Anatol

No-ale co do przynajmniej
 za człowieka? W jaki sposób z nim
 się poznatas? Jak wygląda
Anetka

Główny chłopiec - przesłany - ale
 też to i wszystko.
Anatol

7

Ma! widac, ze ci to wystarczy
Aueta

Ba! skryg przy nim nie bedz
jadła

Aualot

To juz wiemy.

Aueta

Au o kampana pitea

Aualot

Ależ do pioruna ma inne
jakies cechy, nie tylko te, że
nie kupi ci o kampana.

Mars.

Masz rację - to przecie nie ja.

den fact

Frída

Což to skrodi skrogo kochat
rezygnujíc ze wszystkiego, ze
wszystkiego. To zupełnie coś no
wego, coś czegoś jeszcze w życiu
nie znała

Frída

Czyż on jest? Subjektem kam
obuży? Kominiarzem? Komini-
wojażerem od nafty

Frída

O mój drogi, jeśli mi chcesz
ubliżać.

Maks.

Wigz powiedzcie pani nareszcie
czemu on jest

Auceta

Artysta,

Auceta

Jakim? Moim akrobata? To
dla was właściwie. Dyrkū-co?
dinostok?

Auceta

Proszę cię nie uważaj! - to mój
kolega

Auceta

A katein dawno znajomości?

Taki, z którym od lat kilku wi-
dujesz się codziennie - i z któ-
rym bezwzględnia już od
stuzkiego czasu mnie radzisz.

Aneta

Stupie gadanie - Nie byłabym
ci w takim razie nie powiedziała
dąfataim swoim Towom i dla
tego przyknaż ci się ze wszystkiego,
zanim będzie za późno

Anatol

Ala Kochasz go Bóg wie jak
dawno? i w duchu dawno już
mnie radzalas.

Anetta

Ha, mój drogi tego sobie zapra-
żać nie można

Anatol

Jesteś!....

Mars

Anatoli

Anatol

Czy ja znam go.

Anetta

Wzłap, nie musicieś go sa-
waryć, bo on lańczy w Corps
de balerie - Ale on będzie a-
wansewał

Anatol

Oa kadie on podobat viz lobie

Aucka

Od drisiejkego wieczoru

Anatol

Nie Rtaun

Aucka

Jak Bozie Rochau moniez praw
da - drisij urutau, ze lo... uw
je przeznaczenie

Anatol

Jej przeznaczenie! Stysysz Ma
Rue - Jej przeznaczenie

Aucka



A tak - coś takiego to prze-
znaczenie

Amator

Styżys - muszę wiedzieć wszystko
ko - mam do tego prawo! W tej
chwili jesteś jeszcze moją
Rochanką!... Muszę wiedzieć
o kąd to wszystko brwa...
jak się rozpoczęło, kiedy on
się ośmielił

Maks.

To prawda... powinnaś
nam pani to opowiedzieć
Amator

Otoż to warto być ucieśnionym!
 Doprawdy, ja powinienam być
 zrobić jak Lintka ze swoim
 baronem. — On do tej pory nie
 wie o niczem! — idźła, a ona
 od trzech miesięcy już ma
 romans z tym adwokatem
 Tysawym... z tym... z tym... no
 wiecie

Anatol

Baron dowie się o tem

Aneta

Baron być może! ale by był
 byś się nigdy o tem nie dowie-

dział nigdy - O! ja na to jes
leś na mądra, a ty na głupi
uakawa sobie wino

A Amator

Przesłaniec ty naż pie
Aukla

Auś myślę... choć sobie dzisiaj
trochę podać - to przecież
i tak osłabi naż

Maks.

Wymyślenie

Aukla

Nie! - na zawsze - boż Karo
leś już zostało do śmierci

zobaczycie! - Bo ja go na prawdę
 Kocham - bo to taki wesoty chło-
 pak, choć goły, jak lurecki swię-
 ty! a ~~serowac~~ mnie nie
 będzie, bo dobry, ładny, miły
 jest jak... jak... No! jaki jest
 to jest! - co mam do tego

Anatol

Nie dotrymasz słowa, oddawa
 już jesteś w nim zarochana?

To głupie kłamstwo, że dopiero
 od dzisiaj tego wieczoru

Mela

Możesz mi nie wierzyć, jeżeli

ci się podoba?

Maks.

No Anetko, opowiedzże nam
sami taką tę przygodę. Skoro
chcesz rozpręć się wgapadnie, -
to trzeba jeszcze zrobić tę przy-
jemność Anetkowi.

Anetko

A potem ja ci coś opowiem

Anetka

No widzicie to się tak ra-
często. /wchodzi Reiner/

Anetko

Opowiadajcie - opowiadaj

23
/Siada przy niej/

Aucła

Będzie lemnu może ze dwa
tygodnie, a może więcej, dosta-
tą od niego parę róz, kiedyś
wychodzą z leknem więcej, pod
filarami. - Chciać mi się chciało
miał także skromną miłą

Aucłol

Iha czegoś mi olem nie nie
powiedziata

Aucła

O lemn! Febytu miata co o
opowiadania

Matol

Dalej więc...

Mela

Potem, - a no potem, to się
ciągle było mnie na próbach
kręcić, a ja to znowu spostrze-
gając, z początku to mnie
irytowało, ale później to
mnie było przyjemnie

Matol

Przez bardzo proste

Mela

No tak... a jeszcze potem,
to zaczęliśmy z sobą rozmawiać

30
i wtedy jakos mi się wszystko
wnim porobalo.

Amalot

O skemkesie z soba rozmawiali.

Amela

O różnych możliwościach, o tem
jak go do szkoły wyprowadzili, jak
rodzice chcieli go oddać do kermi-
nii i jak wnim się żytko
do balen odzwala

Amalot

Proszę... i olem wszystkim
nie nie styskatem.

Amela

No i w końcu się pokarato, żeś
my się już króćmi żuati, bośmy
mieszkałi o dwa domy od siebie
na jednej ulicy... ja i on...
w sąsiedztwie

Auato!

Ach w sąsiedztwie - to różne
wniające

Aueta

A la R, la R. / pije/

Auato!

Dalej

Aueta

Cóż ma być dalej? już ci

wszystko powiekrataw! To
 widocznie moje przeznaczenie.
 A jeżeli to taki los, cóż ja na
 to poradzę! - nie nie poradzę
 ani ty, ani ja, ani nikt!...
 rozumiesz? /ziewa/

Anatol

Chciałbym ci wiedzieć o dzi-
 wnym wieczorze

Mela

O czym? /pochyła głowę ziewa/

/.Mark.

Owa kasyria

Anatol.

Obudź się już! Odsław od niej
wino. Muszę wiedzieć co dzi-
ś wy byto. Muello! Mui! -

Mela

Dziś wieczorem! Dziś wieczorem
powiedział, że mnie Rocha

Anatol

A ty

Mela

Ja powiedziałam mu, że mnie
to cięsy a że nie chcę go zdra-
dzać, więc mówię kocham Adre.

Anatol

Że jego nie chcę zdradzać

Węc nie ze względu na mnie
ale dla niego
Anatol

A dla Rogoźby?! Ciebie to ja już
przecie nie Kocham.

Anatol
Dobrze. Oczekuję, że mnie to
wszystko dziś nie już nie
obchodzi

Anatol
Tak?

Anatol
I ja jestem wlewn przypuszczam
potwierdzić, że mogę wypracować

spokojuie dalekich luych
wrględów

Aucta

Proszę... proszę.

Auatol

Tak, tak: 'oddawna już się
nie Kocham.' Kocham inną,

Aucta

Ha! ha! ha!

Auatol

Oddawna już. Spytaj Marka
Zaniū przyśtaś opowiada
tem mi to właśnie

Aucta

A jakże. tak! tak!

Awałol

Oddawna już... Alaina
jest łysząc rary lepsza i ta-
dniepra!

Aueta

Aha! - prawda była

Awałol

To dzieciny, za którą oddał
być spryjemnością, łysząc
la Rich Robiet. rozumiesz?

/Aueta śmieje się/

Nie śmieć się - pytaj Marka

Aueta

Nie; by jesteś ciuśkany. On
tenar chce wniósć wemnie

Amatol

To prawda, niówięc, przysię
gam, że to prawda. Oddawna
juś sprykrzytaś mi się. Nie
myślałem ołobie wówczas
nawet, kiedy żłoga byłem
rakem - a kiedyś się całował
myślałem sobie o kaimley o
innej.

Amela

To! łómy się żkwilowali

Amatol

JaR zgodził się!

Aukta

A JaR! to się liernie składa

Aukol

Czy JaR - nie skwitowaliśmy
się - omie bynajmniej - Tyś
przechodziła co innego - moja
historia jest mniej nie-win-
na

Aukta ~~wszystko~~

~~Co byś wspomniał?~~ JaR to

racyna się powarnię przy

Aukinac

Aukol

Tak! moja historia wy-
gląda całkiem inaczej

Mela /wskaz/

Co ty mówisz?

Miałol

Coś robić - ja... ja cię odradza
tem - oszukiwać cię jak
na to zasługujesz - co dzień
Przechodźcieś ob ^{nig} ~~innej~~ gdy
spotykacieś cię z łobaz - wtedy
do niej - gdyś o ciebie odcho-
dził

Mela

Tu był podły! - Tak jest podły

Pisze do wiersza bierze. piascibaa.

Matol

Ładkiem jak my nigdy nie
można nadto się pospieszyć,
bo inaczej go ubiegniemy -
Ale na wszelkie ja nie mam
złutek

Mela

Mo się pokarato- pokarato
teraz

Matol

Jak pokarato teraz nie
prawda. teraz widac...

Mela

Łe mżycyżna jęst storaky
gorszy od Robiety

Awałol

A łak- gorszy- gorszy!

Awała

/zawrucita na siebie plan-

cyk i boa, bieme Kapelus

reklamierki- staje przed Awal/

Tak jesteś gorszy- jesteś nie
delikatny! Tęgo! tego jam
si nigdy nie powiedział

/chce odejść

Awałol

Jakto? „Tęgo” mi nie powie

dziatas? - Czego? To by. by? ze by?...

Aneta

Nigdy bym ci tego nie była po
wiedziała. 'nigdy.' - tak nie
delikatnym może być tylko
męczyzna

Kelner

[wchodzi z kresem]

Och!...

Anatol

Idź do diabła z twoim Kresem

Aneta

To Krem waniliowy

[je prędko]

WŁASNOŚĆ
TEATRŹ MIĘSNI
WŁ. W. C. W. 14
CENOT ZASTĘPCZOST

Anatol
Czujesz jeszcze

218

Maks.

Dać jej pokój! Musi się
przecisnąć i z Kremenem poże
gnąć na wieki

Ante

O z nadobicia! - z Szampianem,
z oskrzyżami, z Kremenem, a
czekając nie z łoboz Anatolu

/ wraca się nagle do
drzwi i drzwi do stolika
bierze garść papieru
sów z pudełka - cho-

/wa je okieszeni/
Tome dla mnie - dla mego
/wybiega/
Małol

/podała za nią /ale
przy drzwiach zatrzymuje się/



Mars.

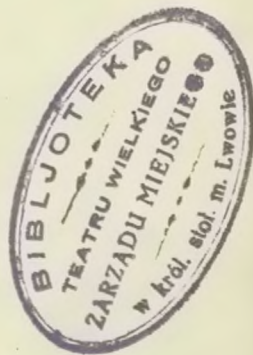
/podał me/
No widasz! - jakiej talwies
poszło mi! przypuszczasz
Rome



26/7 904

Przyjma

Reza



K-I 37

27.05.2008
len



